

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 3 zł. 3 zł. — Dla odbierających pismo na miejscu 3 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 4216.
Sklep „Goniec Częstochowski”, ul. Panny Marii 24.—Telefon nr. 2034.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Nalew. Marii P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 4.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpowiedzialność za wyjątkami dni świątecznych od godz. 10—3 po poł. Reklamów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem 50 gr. w tekście i nadrukowane 40 gr. za tekstem 30 gr. Drobne ogłoszenia wiersz najniższy 25 gr., każdy dalszy wyraz po 15 gr. Najtańsze ogł. drobne zł. 1.50. Ogłoszenia zamiejscowe i matrycjalne 50 proc. drożej. Ogłoszenia zarobkowe 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych cena o 25 proc. drożej. Oglaszania skończone, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. drożej.

Zółte niebezpieczeństwo

W roku ubiegłym, w październiku, rząd tokijski zwrócił uwagę opinii publicznej swego kraju na kryzys międzynarodowy, który sprowadzi ze sobą dla Japonii rok 1935/36.

Rok 1935/36 będzie kryzysowy dla Japonii z rozmaitych względów: w tym roku upływa termin wypowiedzenia przez rząd tokijski udziału Japonii w Lidze Narodów i nastąpić musi faktyczne i formalne wycofanie się jej z Ligi ze wszystkimi konsekwencjami politycznymi i prawnymi stąd wynikającymi, a między innymi z kwestią np. wygaśnięcia mandatu nad wyspami Karolińskimi i Marjańskimi na Pacyfiku, których posiadanie stanowi dzisiaj dla Japonii problemat „być albo nie być”, jak się wyrażają politycy japońscy. W roku 1935/36 przypada termin zwolnienia nowej konferencji zbrojeniowej potęg morskich, na której Japonia postawić zamierza kwestję przyznania jej flocie wojennej parytetu a co najmniej parytetu z największą flotą innego mocarstwa na Pacyfiku. W tymże roku upływa finisz pięcioletni rosyjskiej, która ma, jak się spodziewa rząd sowiecki, uczynić Rosję zdolną do stawienia czoła na Dalekim Wschodzie każdemu ewentualnemu przeciwnikowi.

W związku z tymi okolicznościami i wydarzeniami nadchodzącymi kształtują się cele polityki japońskiej i taktyka kierowników tej polityki. Cele te określił i sprecyzował w nocie swej minister Hirota. Zamiarem Japonii jest ufundowanie wielkiego Imperjum Wschodnio - azjatyckiego, w którego granicach znajdowałaby się nie tylko Mandżuria, ale i objęte paktem „przy jaźni” Chiny. Pakt japońsko-chiński, który, w znaczeniu nadanem mu przez ministra Hiroty, byłby choć nie de nomine ale de facto protektorem japońskim nad Chinami, dałby państwu Miaka przewagę wpływów na rozwój stosunków w całej Azji, nie mówiąc już o tem, że przy bramach Chin od la du i od morza stałby na straży żołnierz i celnik japoński. Żadna umowa, żadna pożyczka, żadna transakcja towarowa między Chinami a któremkolwiek państwem pozaazjatyckim nie mogłaby dojść do skutku bez uprzedniego placet Japonii. W ten sposób ujęte hasło „Azja dla Azjatów” stworzyłoby na Wschodzie azjatyckim stan rzeczy nie tylko podobny do sytuacji na drugiej półkuli, gdzie panuje doktryna Monroe, ale wyszłoby jeszcze dalej poza ramy amerykańskiej teorii i praktyki. W tym stanie rzeczy Chiny stałyby się kolonią, zamkniętym terenem wpływów japońskich, wasalem Japonii.

Program ministra Hiroty jest z pewnością programem maksymalnym, jest w części balonem próbnym pod adresem wielkich mocarstw, jak Stanów Zjednoczonych, Anglii, Z. S. R.R. oraz demonstracją wobec Chin. Rząd tokijski zdaje sobie sprawę z istotnego stanu rzeczy na świecie i wie, że żadną z tych mocarstw, ani z osobna ani

razem, nie zdecyduje się na czynne wystąpienie i na postawienie barjery ekspansji Japonii. To też z drugiej strony jest to zademonstrowanie Chi-

nom bezwładności mocarstw, o które chciałyby się one może oprzeć, browiąc się przed protektorem japońskim.

Już dzisiaj przekonał polityków tokijskich efekt wystąpienia min. Hiroty, że W. Brytania np. nie reaguje bynajmniej agresywnie na enuncjację ja-

TABELA

Ciągnięcia loterii na str. 5-ej.

pońską, aczkolwiek nie jest bynajmniej nią zachwycona. Narazie ograniczy się rząd i opinia brytyjska okazaniem zwykłej rezerwy i zastrzeżeniem na przyszłość. Reakcja w Waszyngtonie jest nieco mocniejszą, ale i ze strony U. S. A. nie należy się spodziewać energiczniejszych posunięć. Z. S. R. R. zachowuje daleko posuniętą rezerwę na pozycjach obronnych.

Zarówno w Londynie jak i w Waszyngtonie zdają sobie zresztą sprawę z dużej dozy bluffu w enuncjacjach tokijskich, gdyż wiedzą o tem, że rok 1935/36 będzie istotnie kryzysowy dla Japonii, ale ze względów finansowych. Mimo to obserwują Pacyfik i wszystko, co się tam dzieje z wielką uwagą, gdyż niebezpieczeństwo żółte nie jest już jednak wytworem imaginacji, ale zupełnie realnym czynnikiem w czasie i w przestrzeni. E. R.

Faszystom angielski przeciw żydom

Londyn. — Wódz faszystów angielskich Oswald Mosley opublikował deklarację programową swej partii, w której określa stanowisko faszystów angielskich wobec żydów.

W deklaracji tej sir Mosley pisze: „Olbryzmia większość żydów we wszystkich krajach, a również w Anglii, posiada mentalność wybitnie międzynarodową i zawsze wyżej stawia interesy rasowe od interesów narodowych. My, faszyci, natomiast walczymy o odrodzenie narodościowe naszej ojczyzny, wobec czego do naszej organizacji nie możemy przyjąć ludzi, którzy nie są zdolni do poświęcenia swoich prywatnych interesów dla dobra narodu”.

Z deklaracji tej wynika jasno, że dążeń do angielskiej partii faszystowskiej jest dla żydów zamknięty.



JAN HERTZ
INŻYNIER

Opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 6 maja 1934 roku w Warszawie, przeżywszy lat 64.

Nabożeństwo żałobne za spokój Jego duszy odbędzie się dnia 8-go maja rb. o godz. 9 rano w kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach, a po nabożeństwie żałobnym wyprawdzenie zwłok na cmentarz Powązkowski do grobu rodzinnego, o czem zawiadamiają pogrzeźni w nieutulonym żalu

Żona, syn i rodzeństwo.

Wielkie manifestacje hitlerowskie

WALKA PROPAGANDOWA O ZAGŁĘBIE SAARY WCHODZI W OSTRE STADJUM.

Paryż. — Czy w Zagłębiu Saary rozegra się polityczny dramat, który podobnie, jak dramat sarajewski — wywoła nową katastrofę europejską?

Wczorajsze wielkie manifestacje, zorganizowane przez rząd niemiecki w Zwei brücken tuż nad granicą Zagłębia Saary, zdają się być wstępem zacieklej kampanii propagandowej hitleryzmu przeciwko autonomistycznym lub profrancuskim tendencjom, zyskującym dużą popularność w Saarze. Około 50.000 sympatyków hitleryzmu, przybyłych specjalnymi pociągami i autokarami ze Saary do Zweibrücken, przyjęło entuzjastycznie gwałtownie przemówienie min. Goebbelsa, który egzaltował ideę „Zjednoczonych Niemiec” i zapowiedział rychłe „oswobodzenie Saary z pod upokarzającego jarzma niewoli”.

Tego samego dnia i o tej samej porze, francuski wiceprezes parlamentarnej komisji do spraw zagranicznych, Fribourg, w przemówieniu, wygłoszonym w miejscowości Lathonay, wyliczył interesy francuskiego obywatela, francuskiego państwa i francuskiego przemysłu w Saarze. Nawiazując do przewidzianego na styczeń 1935 r. plebiscytu. Fribourg oświadczył: „Jestem przekonany, że plebiscyt wykaże większość zwolenników zachowania status quo. Jesliby jednakowoż — w co nie wierzę — terytorjum Saary miało powrócić do Niemiec, to zażądamy tego, co nam przysługuje według prawa, to znaczy zapłacenia natychmiast gotówką za nasze kopalnie, oraz za wszelkie posiadłości francuskie w Saarze.

W konkuizji mówca podkreślił, że 60 proc. eksportu kieruje się ze Saary do Francji i że mieszkańcy Saary nie znajdują we Francji żadnych koncesyj gospodarczych, jeśli odrzucą reżim Ligi Narodów”.

Problem Saary jest coraz poważniej traktowany przez międzynarodową opinię publiczną.

Dzień wczorajszy daje nowe dowody, że Francja zdecydowana jest trzymać się

ściśle tekstu traktatów i przeciwstawić się wszelkim aktom teroru, któreby mogły wypłynąć na wynik plebiscytu.

Z drugiej strony Niemcy nie zaniedbują niczego, by z powrotu Saary do Rzeszy uczynić olbrzymi sukces zagranicznej polityki hitlerowskiej, która dotychczas nie zdołała osiągnąć w pełni żadnego z postawionych sobie zadań.

Senat gdański kazał usunąć flagę polską z lotniska we Wrzeszczu

ZAPOWIEDZ INTERWENCJI GEN. KOMISARZA RZPLITEJ.

Gdynia. — Z okazji święta narodowego w dniu 3 maja gdański oddział P. L. L. „Lot”, znajdujący się na lotnisku we Wrzeszczu, wywiesił na maszcie ponad flagą „Lotu” polską flagę białoczerwoną.

W południe zgłosił się do kierownika oddziału p. inż. Ryszkiewicz dowódca posterunku policji W. Miasta, urzędujący na lotnisku, z żądaniem oficjalnym w imieniu senatu natychmiastowego zdjęcia polskiej flagi, na co otrzymał kategorię odmowy, przyczem inż. Ryszkiewicz oświadczył, że flaga wywieszona jest na wyraźną dyspozycję p. Komisarza Generalnego R. P. w Gdańsku.

W pół godziny później, korzystając z chwilowej nieobecności kierownika oddziału „Lot” oraz jego zastępcy kierownik techniczny lotniska niemieckiego p. May z rozporządzenia senatu kazał flagę usunąć.

P. inż. Ryszkiewicz po powrocie skonstratowszemu to, niezwłocznie wraz ze swym zastępcą przystąpił do ponownego wywieszenia zdjętej flagi. W tym momencie podbiegli do policjantów gdańscy i wyrwali mu z rąk flagę, oświadczając, że ją konfiskują.

O całem tem zajściu został natychmiast złożony szczegółowy raport komisarzowi



JAN HERTZ

Inżynier — założyciel i długoletni członek Zarządu Związku Techników Polskich w Częstochowie, po długich i ciężkich cierpieniach opatrzony św. Sakramentami, zmarł w Warszawie, dnia 6-go maja 1934 roku.

Nabożeństwo żałobne w Częstochowie odbędzie się w dniu 9-go maja 1934 r., o godzinie 9 rano, w Kościele św. Jakóba.

W zmarłym tracimy zagonę Towarzysza współpracę i dobrego Kolegę Cześć Jego pamięci!

Związek Techników Polskich w Częstochowie.

generalnemu R. P. w Gdańsku, który zapowiedział interwencję w senacie Wolnego Miasta.

W związku z opisanym zajściem w sferach społeczeństwa polskiego na wybrzeżu coraz głośniejsze mówi się o potrzebie przeniesienia lotniska Tow. „Lot” z Wrzeszcza do Gdyni.

TELEGRAMY

FRANCJA NIE MOŻE SIĘ ROZBROĆ W OBECNYM STANIE STOSUNKÓW W EUROPIE.

Wiedeń. — Według doniesienia „Neues Wiener Tageblatt” z Paryża, oświadczając przewodniczącemu komisji zagranicznej senatu, Henryk Beranger, że na podstawie swych rozmów z Mussolinim i Suwicheim, doszedł do przekonania, iż ani Francja ani Włochy nie mogą w obliczu obecnej sytuacji zredukować liczby swoich wojsk oraz zakładów materiałów wojennych.

Zdaniem Francji, powinna jednak dojść do skutku konwencja, która by zagwarantowała mogła bezpieczeństwo Europie przy pomocy środków gospodarczych, dyplomatycznych i wojskowych. Konwencja taka mogaby jednak dopiero wtedy być zrealizowana, jeżeli Niemcy zdecydowały się ponownie współpracować w Genewie, albowiem w zagadnieniu tem idzie głównie o wzmocnienie układu lokałnego.

Sen. Beranger jest zdania, że tylko rokowania bezpośrednie mogą dać w tym wypadku wyniki pomyślne.

ZAOSTRZENIE SIĘ STOSUNKÓW POLSKO-GDAŃSKICH.

Berlin. — Prasa niemiecka dopatruje się w drobnym fakcie chwilowego zamknięcia polskiej kontroli celnej w Gdańsku (co było zresztą czynem indywidualnym poszczególnego kontrolera) zaostrezenia się stosunków gospodarczych polsko-gdańskich i zajęła z tej racji dość ostre stanowisko wobec Polski. Niektóre dzienniki nazywają fakt ten oraz inne drobne zajścia dniami ostatnich (jak np. uchylenie się od pozdrowienia sztabu hitlerowskiego przez obywatela polskiego na ulicy w Gdańsku) prowokacją polską.

GEN. ARAKI CHCE RATOWAĆ ROSJĘ

Szanghai. — Rosyjski dziennik „wychoźca” w Charbinie, „Nasz Put”, zamieszcza wywiad z gen. Araki, byłym japońskim ministrem wojny. Generał oświadczył między innymi, że Japonia jest powołana do uwolnienia narodu rosyjskiego z pod władzy bolszewików. Obowiązek ten leży i na innych państwach, lecz Europa pozostaje, z pobudek egoistycznych, obojętna.

Czy chce tego pozostała ludzkość, czy nie chce, my Japończycy musimy uratować naród rosyjski, dodał gen. Araki. „Osobiście oczekuję z niecierpliwością tej chwili, gdy kółko nas, na miejsce olbrzymiego więzienia, istnieje będzie nowy sąsiedzi pokójowy”.

Pakt o nieagresji z Sowietami

przedłużony na lat 10.

Moskwa. — W sobotę w Moskwie został podpisany przez ambasadora R. P. Łukasiewicza i komisarza Ludowego Litwina protokół, przedłużający termin ważności paktu o nieagresji między Polską a ZSRR o 10 lat, t. j. do 31 grudnia 1945 roku z zastosowaniem po tym terminie klauzuli o automatycznym przedłużeniu terminu paktu o 2 lata.

Jednocześnie w protokole końcowym do powyższego paktu zostało ustalone, że nota komisarza Cziczermi z 28 września 1926 r. skierowana do rządu litewskiego przy podpisaniu paktu o nieagresji między ZSRR a Litwą nie może być interpretowana w ten sposób, aby miała ona mieć na celu mieszanie się rządu ZSRR do uregulowania sporów terytorjalnych, w tej nocy wymienionych.

Podpisanie powyższego dokumentu odbyło się w komisariacie spraw zagranicznych w obecności personelu ambasady i wyższych urzędników komisariatu.

ROZBIECIE KLUBU KATOLICKIEGO.

Praga. — „Expres” dowiaduje się, iż rokowania o utworzenie czechosłowackiego bloku katolickiego są rozbite rzekomo z winy ludowców czeskich. W ostatnich czasach ludowcy przestali uważać się za stronnictwo wyłącznie katolickie i stali się stronnictwem narodowym.

SZYKANI POLAKÓW W CZECHACH.

Morawski Ostrawa. — W miejscowości Sucha Górna odbyło się zebranie młodzieży sekcji czeskiej zwoleńczej or-

ganizacji zawodowej górników Narodni. Zdrożeni na którym przeważała postać Szpaczek i Swoboda. Oba przemówienia miały charakter wybitnie antypolski.

Drugi mówca, znany polakożerca, zapewnił zebranych, że praca dla Czechów znowu się znajdzie; ponieważ władze kopalniane przygotowały projekt zwolnienia w najbliższym czasie wszystkich obywateli polskich oraz tych górników, którzy przynajmniej do narodowości polskiej.

HODOWCY ŚWIN W OPALACH.

London. — Planom rządu regulowania przywozu bekónów grozi fiasko z powodu niefekcyj hodowców dostarczania zakontraktowanej ilości świń. I tak w ciągu lutego fabryki bekónów otrzymały tylko połowę tej ilości żywcia, jaka była zakontraktowana, zaś w marcu — zaledwie jedną trzecią. Fabryki grożą, że wstrzymają produkcję wogóle; na skutek czego rząd, w obawie o cały swój projekt regulowania przywozu bekónów, ma zamiar przystąpić do sądowego ściągania tych hodowców, którzy nie wywiązali się z kontrakt. Zwar tych z fabrykami i ściągając z nich kary w wysokości jednego funta szterlinga od każdej nie dostarczonej świni.

Walka o rynki węglowe

Niezdrowa konkurencja.

London. — „Daily Express” przynosi pierwszy wyraźny atak na przygotowanie porozumienia węglowego polsko-angielskiego.

W odmetach sprawy Stawiskiego

Paryż. — Prasa zwraca uwagę na nagłą śmierć pani de Chattencourt, żony za mieszanaego w aferę Stawiskiego przedsiobcy kinowego Migeona, znanego pod pseudonimem de Chattencourt. Jak wiadomo, Migeon był przyjacielem adwokata Guiband-Ribaud, który mu powierzył do przechowania kopertę, zawierającą talony czeków Stawiskiego. Śmierć pani de Chattencourt nastąpiła w podejrzanych okolicznościach w willi w miejscowości Moins w okolicy Tours. Trzej lekarza, wezwani do chorej nie są zgodni co do przyczyn, które mogły spowodować śmierć. Należy zauważyć, że w willi znalazłono pustą pudelko po „proszkach nasennych”. Prokuratorja w Tours prowadzi dochodzenie nie celem ustalenia przyczyny śmierci.

Szukano Dillingera

a odkryto znanego awanturnika, Trebitscha.

Wiedeń. — Sensacyjna ucieczka bandyty amerykańskiego Dillingera zajmuje się żywo prasa wiedeńska, zwłaszcza, że jeden z dzienników tutejszych wystąpił z twierdzeniem, jakoby Dillinger był austriakiem i pochodził z jednej z miejscowości w Styrii.

Wszystkie pogłoski, według których Dillinger miał znajdować się rzekomo na pokładzie statku, udającego się do Anglii okazały się nieprawdziwe. Z polecenia policji w Glasgowie, wydanego za pośrednictwem radia, przeszukano dokładnie okręt „Duchess of New York”, pływający w kierunku na Belfast, Dillingera jednak nie znaleziono.

Dotychczas nie nadszedł jeszcze do Anglii nakaz jego aresztowania ze strony władz amerykańskich. Natomiast poszukiwania za Dillingera na pokładzie tegoż okrętu doprowadziły do wykrycia innego, niemniej interesującego pasażera, mianowicie oślawionego awanturnika — Trebitscha Lincolna, który odbywa podróż w przebraniu mniha buddyjskiego pod nazwiskiem Hao-Kung.

Dillingera ściga obecnie 10,000 policjantów.

LOT POLSKI Z AMERYKI DO WARSZAWY.

Nowy Jork. — W locie transatlantycznym z Nowego Jorku do Warszawy, zapowiadzanym na czerwiec b. r., braciom Adamowiczom towarzyszyć ma Holger Hoirris, znany lotnik, który przed trzema laty dokonał lotu bez lądowania z N. Jorku do Krefeld w Niemczech.

WIELKA KATASTROFA KOLEJOWA MIĘDZY MOSKWĄ A LENINGRADEM

Ryga. — Z Leningradu nadeszła tu wiadomość o wielkiej katastrofie kolejowej, jaka wydarzyła się przed dwoma dniami na linii Leningrad — Moskwa w pobliżu stacji Bologoje. Wedle niesprawdzonych dotąd doniesień nastąpiło między zderzenie się pociągu osobowego z pociągiem towarowym, przyczem znaczna część wagonów obu pociągów uległa całkowitemu rozbiciu. W katastrofie miało zginąć kilkadziesiąt osób. Do tej pory ani władze

KATOL ZABIJA OWADY ROBOACTWO

skiego i twierdzi, że wojna węglowa polsko-angielska wybuchnie w ciągu tego lata z całą intensywnością.

Kampanję przeciwko porozumieniu węglowemu polsko-angielskiemu inspirowała południowo-walijscy właściciele kopalni, eksportujących na rynki południowej Europy. Konkurencja polska na tych rynkach węgiel angielski uprzywilejowanego stanowiła na rynkach skandynawskich przy pomocy metody nacisku, wywarłego na państwach skandynawskich w ciągu roku o nowe traktaty handlowe, zawarte w ub. roku.

Tymczasem druga konferencja węglowa polsko-angielska oznaczona na początku czerwca odbędzie się w Warszawie. W tym samym czasie powinny się rozpocząć w Londynie rokowania polsko-angielskie o nowy traktat handlowy. Rokowania te będą prowadzone niezależnie od równoczesnych rozmów węglowych.

AMERYKA LUBI PIWO.

Nowy Jork. — Z Waszyngtonu donoszą, że dochód z podatku od piwa wyniósł w pierwszym roku po zniesieniu ustawy prohibicyjnej 145 mil. dolarów.

w Polsce nie zaś w Niemczech. Jednocześnie Niemcy usiłują wzmocnić w opinii publicznej, że polskie szyny są dużo gorsze od niemieckich.

Zamaczyć należy, że rząd stanu Rio Grande do Sul zawarł kontrakt z przedstawicielem polskich fabryk hut Krolewskiej i Laury jeszcze na 30 km. szyn. W sprawie wspomnianej napaści na polski towar przez przemysłowców niemieckich przedstawiciel polskich fabryk ogłosił w prasie rzeczowy artykuł, broniący polskich wyrobów żelaznych. Rępa od siebie ogłasza bardzo przychylnie Polsce komen-tarze.

WIZYTA FLOTY JAPONSKIEJ W GDYNI.

Gdynia. — W miesiącach letnich r. b. ma zawitać do wojennego portu w Gdyni flota japońska.

Flota japońska odbędzie podróż po Bałtyku i pragnie wówczas złożyć wizytę polskiemu portowi. Japońska flota wojenna składać się będzie z kilku krążowników.

UMOWA WŁÓKIENNICZA Z SOWIETAMI.

Warszawa. — Sowiecki trust włókienniczy prowadzi pertraktacje w sprawie nabycia w Polsce większych transportów surowców.

Stinalizowana została tranzakcja na dostawę do Sowieków 20 wagonów szmat, wartości 300,000 zł.

OLBRZYMI RUCH NA TARGACH POZNAŃSKICH.

Poznań. — Ruch na Targach Poznańskich jest olbrzymi. Gdy w ciągu czterech pierwszych dni Targi Poznańskie zwiędziło 20,000 osób, to piątego dnia liczba zwiedzających wyniosła 18,000 osób. Zarwato również dużo tanzacki na maszyni rolniczej w przemyśle meblarskim oraz porcelanowym. Kupcy amerykańscy i angielscy zamówili większe partie porcelany ze znanej fabryki porcelany w Chodzieży. Również liczne transakcje zawarto z firmami meblowymi za granicą.

ZAJŚCIE O. N.-R.-OWCÓW Z ŻYDAMI

Warszawa. — W ub. sobotę około godziny 6-ej po południu w Al. Ujazdowskich wynikiło zajście pomiędzy członkiem Obozu Narodowo-Radykalnego, który w kłapie marynarki miał znak miecza, a „opozycyjnym żydem”. W zajściu tem wzięło udział kilkadziesiąt osób. Policja zaprowadziła porządek, zatrzymując dwie osoby, które przeprowadzono do 11-go komisariatu przy ul. Fabrycznej.

W czasie zajścia zostali lekko poturbowani Mordka Frydman, Leon Epstein, Boruch Szlinger, Bela Ryczyński i Aron Silberstein. Poszwankowanych opatrzyli lekarze prywatni.

Policja prowadzi dochodzenie, by ustalić, co było powodem zajścia.

Za kulisami teatru

Strzały do amanta

Warszawa. — Wśród wielkiego zainteresowania rozpoczyna się w sobotę proces o strzały w garderobie Teatru Nowego. Na ławie oskarżonych zasiadł Norbert Jezierski, porucznik rezerwy, pod zarzutem usiłowania zaborstwa aktora Ant. Różyckiego.

Zona oskarżonego Jadwiga Romana Jezierska podczas prób „Czwartego do brzo” Grzymały Stedleckiego, poznała aktora Różyckiego, który był jej partnerem. W tym czasie maż aktorki otrzymał anonimowy telefon, że zona nawiązała bliższy stosunek z artystą. Wobec tego Jezierski postanowił się zemścić, wszedł do garderoby Różyckiego i wymówiłszy kilka słów wydobyl rewolwer, usiłując strzelać. Rewolwer zaciął się. Różycki chwycił za rękę Jezierskiego, a ten porwał znajdującą się na stole nożyczki i zadał niewi dwa ciosy w głowę rywala. Przesłuchanie Jezierskiego wypadło korzystnie dla niego. Oskarżony zeznał głośnie o tym i jakby znegł. Od czasu napadu siedział w więzieniu. Pożycie z żoną było spokojne do tego czasu, póki nie wplynęła postać Różyckiego. Pewnego dnia Jezierski dowiedział się, że żona jego wybiera się do garsónjery aktora. To go wzburzyło. Postanowił usunąć go za wszelką cenę, uznając go za szkodnika społecznego, który deprawuje mu żonę.

W poniedziałek zabierze głos prokurator, oskarżyciel prywatny i obrońca przezm zapadnie wyrok.

TRAGEDJA W MIESZKANIU ARTYSTY KI DRAMATYCZNEJ W POZNAŃU.

Poznań. — Krwawa tragedia rozegrała się w mieszkaniu artystki Teatru Polskiego Marii Kisłińzanki.

Do p. Kisłińzanki przybył jakiś męz-

Fabryka papy dachowej M. Bema
ul. Równoległa 51 (Bastani Grodz) tel. 22-93.
Poleca znane ze swej dobroci wyroby

RUCH STRAJKOWY W STANACH ZJ. ZNOWU SIĘ WZMAGA.

Nowy Jork. — Żądany niedawno ruch strajkowy w ośrodkach przemysłowych Stanów Zjednoczonych, obecnie ponownie zaczyna się wzmacniać. W porcie nowojorskim część robotników portowych przystąpiła do strajku, wobec czego odjazd kilku statków towarowych uległ opóźnieniu.

Dziś zapadła decyzja co do ogólnego strajku robotników w całym porcie, który został obsadzony silnymi oddziałami policji dla zapobieżenia ewentualnemu zaburzeniu spokoju.

Urzędnik sowiecki

falszował dolary w Ameryce.

London. — Korespondent Reutera w Chicago donosi, że przyznanie się do winy Burtana, b. przedstawiciela Amtorgu w Nowym Jorku, oskarżonego o puszeczenie w obieg fałszywych banknotów na sumę 100,000 dolarów, mieć będzie dość poważne następstwa.

Władze tutejsze przypuszczają, iż udało się im częściowo przyłapać wielką bandę międzynarodowych fałszerzy banknotów. Banknoty te drukowane były w Berlinie i wykryte poraz pierwszy w Houston (Texas) w roku 1928.

Nigdy podobno dotychczas nie zdarzyło się, by fałszowane banknoty były tak dobrze podrobiane.

Władze wysłały do Berlina specjalnych detektywów, którzy mieli się zająć odnalezieniem kłisz, lecz w międzyczasie kłisz przesłano podobno do Moskwy.

Niemcy szkalują

przemysł polski na rynkach zagranicznych.

Porto Alegre. — Miejscowa prasa ogłosiła wiadomość z Berlina, według której Niemcy ograniczają kupno skór w stanie Rio Grande do Sul z tego względu, że stan ten zakupił większy transport szyn

ezyna, który po krótkiej wymianie zdań dobył noża i zadał kilka jej kilka ran kłujących w szyję poniżej prawego ucha, oraz w obie ręce i nogi.

Ranna schroniła się przed bestjałskim napastnikiem do łazienki. Gdy napastnik począł się dobijać do drzwi, wyskoczyła oknem na podwórze.

Pogotowie ratunkowe przewiozło ją w stanie groźnym do szpitala. W czasie zamieszania napastnik zbiegł, lecz policja ujęła go tego samego dnia w Zbąszyniu. Jest nim ślusarz Andrzej Chiluta z Warszawy.

Jak zeznaje zbrodniarz, znał on p. Kislińzankę jeszcze z Warszawy. Chiluta wpłynął na nią, aby rozwiodła się z mężem, artystą dramatycznym Prokeszem i wysłała za niego. Kislińzanka zbywała Chilutę milczeniem. — Ostatnio Chiluta przybył do Poznania celem konkretnego rozmówienia się z p. Kislińzanką, która jednak nie chciała go przyjąć. Doprowadziło go to do takiej wściekłości, że wtargnął do mieszkania z nożem i poranił ją.

Wykrycie nadużyć

w miejskim lombardzie w Warszawie.

Warszawa. — Wykryto znów wielkie nadużycia na szkole miasta. Tym razem stwierdzono nadużycia w lombardzie miejskim w Warszawie.

Od dłuższego czasu kilku urzędników dokonywała oszukanych manipulacji fikcyjnymi zastawami. Ogólna suma defraudacji sięga 100.000 zł.

Malwersacje te wykryto przy dokonywaniu ad hoc rewizji dokumentów lombardowych. Natychmiast po wykryciu na duży zawiadomiono o tem urząd prokuratorowski, który wziął sprawę w swoje ręce i następnie przekazał ją sędziemu śledczemu.

Sprawców nadużycia osadzono w więzieniu. Jeden z nich popełnił samobójstwo wieszając się w celi więziennej.

Z polecenia urzędu prokuratorowskiego przewidziano zwłoki do prosektorjum celem przeprowadzenia sekcji.

Ze względu na dobro śledztwa, bliższe

szczegóły w tej sprawie. — Oraz nazwiska malwersantów trzymane są w tajemnicy.

ARESZT DOMOWY.

Warszawa. — Sąd okręgowy w Warszawie zastosował ostatnio w kilku wypadkach rzadko praktykowany areszt domowy.

Wobec osób, ukaranych w trybie administracyjnym za drobniejsze przekroczenia karno-skarbowe, odbycie kary w domu może być zastosowane, o ile skazaniu nie był dotąd karany i służącemu na zaufaniu. Areszt w mieszkaniu własnym nastąpić może tylko przy karach nieprzekraczających 7 dni pozbawienia wolności.

Domowych aresztantów pilnują funkcjonariusze policjani na koszt skazanych. — Podczas odbywania aresztu domowego nie wolno przyjmować żadnych wizyt.

WIELKI POŻAR.

Sosnowiec. — We wsi Rudniki koło Zawiercia wybuchł pożar wskutek zapalenia się sadzy w jednym z domów i wkrótce ogarnął okoliczne domy i stodoły.

Na miejsce pożaru przybyły okoliczne straże, które wprawdzie pożar zlikwidowały, niemniej jednak spaliło się doszczętnie 10 domów i 12 stodół wraz z dobytkiem. Grozę pożaru powiększały rozlegające się detonacje nabojeów karabinowych w niektórych domach. Jak się okazało, niektórzy chłopcy przechowywali u siebie naboje jeszcze z czasów wielkiej wojny.

Szkody, spowodowane pożarem, wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przy pożarze jedna osoba odniosła ciężkie porażenia.

„KONKURENT” KASY NA MECZE SKAZANY NA 2 LATA WIEZIENIA.

Warszawa. — Przed sądem okr. zasiadł niejaki Stan. Piorkowski, którego zatrzymano przy sprzedaży fałszowanych biletoów wstępu na mecz Polska—Czechosłowacja w Warszawie. Jednego dnia zdażył puścić kilkaset biletoów, robiąc kasie poważną konkurencję. gdyż bilety sprzedawał po cenie niższej.

Sąd skazał fałszerza biletoów na 2 lata więzienia zaliczając mu areszt prewencyjny.

i syna, wywołał zarazem powszechne współczucie szerokokół przyjaciel i znajomych zmarłego.

Cześć Jego pamięci!

— Z ruchu pątniczego. Ub. niedziela, pierwsza w tym roku, była nader ożywną pod względem ruchu pątniczego na Jasnej Górze. Liczniejsze pielgrzymki i wycieczki przybyły m. in. z Poznania, Jarocina, Królewskiej Huty i Krakowa.

— Propaganda bomba lotnicza na zbiegu ul. Kościuszki i Alei. Od kilku dni przy zbiegu Alei i Al. Kościuskiej trwały prace przy montowaniu wielkich rozmiarów propagandowej bomby lotniczo-gazowej. Bomba ta, wagi 2000 klg., rzucona z aeroplanu niemieckiego, znaleziona została w 1915 r. na froncie rosyjskim pod Osowcem ziemi Łomżyńskiej.

Widocznie wskutek jakichś wady konstrukcji bomba nie eksplodowała i została rozładowana przez pirotechników. Odsłonięcie tego oryginalnego pomnika propagandowego nastąpi w pierwszym dniu XI Tygodnia LOPP., t. j. w nadchodzący czwartek.

Z ogólnego zebrania

Stow. właścicieli nieruchomości w sprawie wyborów do Rady Miejskiej.

W ub. niedzielę po południu odbyło się w lokalu własnym (III Aleja 49) ogólne miesięczne zebranie informacyjne członków Chrześc. Stow. Właścicieli Nieruchomości. W obecności zgromadziło 60-ciu członków zebranie zajął i obradom przewodniczył prezes Stow. Z. Bogusławski, sekretarzem był członek Zarządu p. S. Kędziński.

Po odczytaniu protokołu poprzedniego zebrania p. Kobielski złożył sprawozdanie z konferencji, jaką delegacja Stow. odbyła 23 marca r. b. w Zarządzie Miasta w sprawie opłat wodociągowo-kanalizacyjnych. Delegacja zdołała wyegzaminować ulgi, a mianowicie: wstrzymanie egzekucji z tytułu opłat za wykonanie kanalizacji i wodociągów do dn. 31 maja r. b.; wstrzymanie poboru wymienionych opłat dla tych właścicieli nieruchomości, którzy do dn. 31 maja r. b. zgłoszą rozpoczęcie robót instalacyjnych; zwolnienie od 10 proc. opłat za prawo pobierania wody i użytkowania kanałów dla właścicieli nieruchomości, przylączających domy do sieci wod.-kan. do 31 maja r. b.; zwolnienie z opłat wod.-kan. bezrobotnych lokatorów, którzy przedstawiają Zarządowi Miasta legitymację z Urzędu Pośr. Pracy lub też i bezrobotnych niezarejestrowanych po sprawdzeniu przez Stow., że są bezrobotnymi i wvidaniu za świadczenia. Natomiast na tych właścicieli nieruchomości, których stan majątkowy stwierdza, że mogą przyłączyć swe domy do sieci kan.-wod., będzie wywarły silniejszy nacisk w tym kierunku.

Następnie p. Kędziński zakomunikował zebraniem, że termin opłaty na Fundusz Pracy z lokali ponad 2 izby za I-szy kwartał r. b. upływa w dn. 31 maja r. b., licząc po 1/2 proc. od komornego.

W dalszym ciągu prezes Bogusławski przedstawił zebraniem projekt utworzenia 2-ch filij Stow., a to jednej filii łącznej dla Rakowa i Ost. Grosza oraz drugiej — dla Stradomia i dzielnicy św. Barbary. Po dłuższej i ożywionej dyskusji

projekt ten odłożono do bliższego rozpatrzenia na następnym zebraniu.

Jako ostatni punkt obrad, prezes Bogusławski przedstawił sprawę wyborów do Rady Miejskiej, odcytując pismo Związku Zrzeszeń Właścicieli Nieruchomości Miejskiej w Polsce. Pismo to, stanowiące odpowiedź na zapytanie Zarządu częst. Stow. w kwestii wyborów, zalecało Stowarzyszeniu przystąpienie do bloku gospodarczego przy Bloku Bezpartyjnym. Sprawa ta wywołała długotrwałą i nader ożywną dyskusję, w której głos popilkakroć zabierali: pp. Zarzecki, Dźwiłgalski, Figlarewicz, Turniak, Blachnicki, Wareński, Olewiński, Łochowski i inni. Oczywiście panowała duża rozbieżność poglądów, jedni mówcy przemawiali za przyciągnięciem się do gospodarczego bloku, prozadającego, inni natomiast byli przeciwni podejmowaniu takiej uchwały, przez ogólne zebranie, przemawiając za niezgłaszaniem akcesu Stow. do bloku i pozostawieniem całkowicie wolnej ręki członkom przy głosowaniu wyborczym, co zresztą w każdym razie musi nastąpić. W głosowaniu przez podniesienie rąk 32-ma głosami przeciwko 17-tu uchwalono wniosek o przystąpieniu Stow. do gospodarczego bloku prozadowego do wyborów Rady Miejskiej.

Wobec niezgłoszenia wolnych wniosków na tem 3 i 1/2-godzinne obrady zostały zakończone.

Z konferencji Spółdzielni Spożywców

W ub. niedzielę odbyła się w lokalu „Jedności” przy ul. 1 Maja 6 wiosenna konferencja spółdzielni spożywców okr. Częstochowskiego. Konferencja, na którą przybyli p. starosta Eustachiewicz i p. prezydent Mackiewicz, zgromadziła zgórą 80-ciu delegatów z pow. radomszczańskie, wieluńskiego, lublinieckiego i włoszowskiego. Obradom przewodniczył p. Jarmulowicz, asesorowali pp. por. Ułjański i Dobosz z Klomnic, sekretarzem p. Wolski.

Sprawozdanie roczne Zw. Spółdzielni Spożywców R. P. „Społem” złożył delegat z Warszawy p. Zawadzki, wykazując, że mimo ciężkich czasów bilans zamknięto na nadwyżkę 98.000 zł.

„Obszermy referat wygłosił p. Konopalski, inspektor okręgowy, który, mówiąc o stanie spółdzielni w okr. częstochowskim, podniósł, że w r. ub. uzyskano bilans lepsze, niż w r. 1932, ogólnie zaś nadwyżka bilansowa spółdzielni w okręgu bez „Jedności” wynosi zgórą 19.000 zł. Jest więc poprawa w stanie spółdzielni, co prelegent zobrazował całym szeregiem cyfr i danych statystycznych. Spółdzielnie okr. częstochowskiego bez „Jedności” liczą 5022 członków, udziały członkowskie z 97.000 podniosły się na 102.000 zł.

Następnie wyłoniono 3-ch kandydatów do Rady Gł. Związku, a mianowicie pp. Dudziński z Myszkowa, Jabłońskiego z Warszawy i Skrobacza z Żarek.

Do Rady okr. częstochowskiego wybrani zostali: pp. Jarmulowicz, Lula i Lewiak z Częstochowy, Rachowski z Myszkowa, Tomala z Wrzosowy, Wolski z Myszkowa, Dobosz z Klomnic, Sochacki z Żarek i Skrzypczyk ze Staromieścia. Na tem 5-godzinne obrady zakończono.

KRONIKA

Częstochowa
8
MAJA
Wtorek

Jutro — Grzegorza z N. Dzień — Stanisława bisk. Wschód słońca o godz. 4,07 Zachód 19,15
Kalendarzyk historyczny: Śmierć św. Stanisława Szczępanowskiego 1078 r.

— Pielgrzymka akademicka na Jasnej Górze. W ub. niedzielę przybyła na Jasną Górę ogólna - polska pielgrzymka akademicka z Warszawy, Krakowa, i Poznania pod protektoratem J. E. ks. Biskupa dr. Szlagowskiego i kierownictwem ks. Rektora Szejniewicza. Pielgrzymka, licząca około 1500 uczestników, bawiła na Jasnej Górze przez cały dzień, wieczorem zaś opuściła Częstochowę.

Szczególne sprawozdanie z pobytu pielgrzymki akademickiej zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

— Z dorocznego święta Straży Ogniowej. W ub. niedzielę częstochowska Straż Ogniowa obchodziła swoje doroczne święto. Z okazji święta w obecności całego zarządu, sztabu i korpusu straży oraz przedstawicieli władz w osobach starosty p. Eustachiewicza i prezydenta miasta p. Mackiewicza odbyło się na Jasnej Górze uroczyste nabożeństwo, które celebrował i wygłosił podniosłe kazanie okolicznościowo Generał Zakonu OO. Paulinów O. Pius Przeździecki. Po nabożeństwie odbyła się dekoracja za wysługę lat 20 strażaków z Antonim Kulą na czele, mającym za sobą 45 lat służby pod znakiem św. Florjana. Poza tem z okazji święta pp. Jerzy Chybowski i Franciszek Wagner mianowani zostali aspirantami Straży Ogniowej.

W hołdzie prochom Królowej Jadwigi

Pielgrzymka do Krakowa i Kalwarii Zebrzydowskiej.

Pielgrzymka do Krakowa i Kalwarii Zebrzydowskiej, organizowana przez Arcybryctwo i Sodalicję, dochodzi do skutku. Zgłosiło się już 350 osób.

Dzień wyjazdu ustalono ostatecznie na Zielone Świątki, czyli na 20 b. m. Za przyjęciem tego terminu przemawiały głównie uroczystości organizowane w tym czasie w Krakowie p. n. „Hołd Królowej Jadwidze”.

Obecność częstochowian katolików w

tak imponującej liczbie będzie pewnego rodzaju rewanšem katolikom całej Polski za zeszlorną uroczystość zorganizowaną w Częstochowie na Jasnej Górze, także poświęconą Królowej Jadwidze.

W Krakowie na uroczystości „Hołdu Królowej Jadwidze” pielgrzymka jasnogórska zabawi jeden dzień i złoży także hołd prochom św. Stanisława na Skałce i odwiedzi Ojców Paulinów w Krakowie.

Z Krakowa pielgrzymka uda się do Kalwarii Zebrzydowskiej, gdzie cały drugi dzień poświęci na odbycie „drogi Pankiej”.

Na czele pielgrzymki stoi O. Generał, O. M. Paszkiewicz i O. Wiktor Rechliński. Uczestnicy pielgrzymki mają zapewnioną pomoc lekarską w osobie d-ra W. Bona.

Do wymaganego kompletu 400 osób, uprawniającego do biletoów w cenie 8 zł. 80 gr. w obie strony na pociąg ulgowy, potrzeba jeszcze 50 uczestników. Przypuszczalnie należy, że jeszcze w dniu dzisiejszym liczbę tę Komitet osiągnie. Z tej też racji do 7 b. m. włącznie w dalszym ciągu przyjmują zapisy następujące: biura Komitetu: na Jasnej Górze w sali Arcybryctwa Różańcowego, u prefekta Z. Gliczego, ul. Dąbrowskiego 37, u prefekta W. Iwańskiego, w kancelarii par. św. Zygmunta, u sekretarza J. L. Piątkowskiego, ul. Dąbrowskiego 8, w sklepie pp. Jastrzębskich, Al. N. M. P. 22, w sklepie p. Dźwiałgalskiego, Al. N. M. P. 28 i w aptece p. magistra A. Włosńskiego, ul. 7-miu Kamienic.

— Z karty żałobnej. W dniu wczorajszym po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Warszawie ś. p. Jan Hertz, przeżywszy lat 64, inżynier, wice-prezes Zarządu Zw. Techników w Częstochowie, właściciel biura technicznego i współwłaściciel firmy „Radjolux” w naszym mieście.

Zmarły, jako osobistość znana i popularna oraz jako człowiek umiający taktem i zaletami charakteru, zdołał zaskarbić sobie szacunek i sympatje wśród miejscowego społeczeństwa, jak i w wielu organizacjach społecznych, w których czynnie współpracował, to też Jego zgon, dotknąłszy ciężkim ciosem żonę

Z walnego zebrania

członków Stowarzyszenia Kupców Polskich

W ub. sobotę w siedzibie własnej odbyło się walne zebranie członków Stow. Kupców Polskich i Sekcyj. Zebranie zajął i obradom przewodniczył prezes Stow. Kupców K. P. red. F. Wilkoszewski, do stołu przyzadającego zaproszeni zostali pp. J. Grabowski i Sporny, sekretarzem p. R. Trawiński.

Na wstępie obrad omówiono obszernie sprawę zbliżających się wyborów do Rady Miejskiej i udział kupiectwa polskiego w tychże. W ożywionej dyskusji, jaka się następnie wywiązała, zabierali głos pp. mgr. Z. Orłowski, Cz. Nowicki, red. Wilkoszewski, Jędrzejewski, Dobosz i inni. W rezultacie do prezydium zgłoszono wniosek treści następującej: „Mając na względzie sprawy gospodarcze miasta i stanu kupieckiego i wobec tego, że Stowarzyszenie Kupców Polskich, jako takie, własnej listy nie wystawia, ogólne zebranie uchwala, aby członkowie Stowarzyszenia Kupców Polskich, kandydować do Rady Miejskiej, a mianowicie pp. Cz. Nowicki, radca L. Piotrowski, dyr. L. Smólski, prezes J. Radziejewski i St. Wolkowicki, wobec zorganizowania się Bloku Gospodarczego Współpracy z Rzą-

dem wzięli udział w listach wyborczych tego bloku”.

Pomimo następnie silnej opozycji niektórych członków po przedyskutowaniu i usłyszanych wyjaśnieniach przewodniczącego zebrani większość głosów wniosek powyższy uchwaliła.

Następnie korzystając z dość licznego udziału w zebraniu członków, p. M. Wolski wygłosił interesujący ogół kupiectwa referat o sprawach podatkowych i przysługujących płatnikom ulgach. Prelegent w krótkim, lecz dobrze ujętym referacie zaznaczył, że niedostateczne orientowanie się kupiectwa w sprawach podatkowych odbija się w sposób wysoce ujemny przedewszystkiem na ich własnych kieszeniach. Poza szeregiem niższych podatkowych, przysługujących płatnikom, nieopodatkowane miejsce zajmuje w podatku dochodowym zmniejsza, zwana rodzinną. O ile bowiem na utrzymaniu głowy rodziny, której dochód nie przekracza 7.200 złotych, znajduje się więcej jak jeden członek rodziny, przypadająca stopa podatkowa obniża się o dwa stopnie na każde następnego z członków rodziny. — Gdyby więc na podstawie tej ulgi wypa-

dło zmniejszyć stopy podatkową poniżej pierwszego stopnia, czyli poniżej 31 zł, wówczas następuje zupełne zwolnienie od podatku. Warunkiem jednak uzyskania tej ulgi jest przedłożenie władzy wykonawczej wykazu stanu rodzinnego, wydanego przez Magistrat i załączonego do zeznania o dochodzie. Wykazy takie należy składać co roku. Zaznaczyć też należy, że ustawa za członków rodziny uważa: dzieci ślubne, nieslubne, adoptowane oraz krewnych męża i żony z pierwszej linii. Zupelnie też prawie niewykorzysta ni jest przez płatników przywilej odnoszący się do zeznań o dochodzie. Jeżeli bowiem suma dochodu została przez komisję szacunkowa zmieniona i płatnik za mierną złożyć odwołanie, wówczas na żądanie władza wykonawcza powinna mu udzielić odpisu uchwały komisji oraz odpisu protokołów, zawierających zeznanie świadków i rzeczoznawców. Ma to duże znaczenie przy kwestionowaniu wysokości ustalonego dochodu, gdyż umożliwia rzeczowe przeciwstawianie się uchwałom komisji szacunkowej w odwołaniu, które silną rzeczą ma większe szanse obalenia wymiaru. Z kolei prelegent omawiał przede wszystkim ulgi przysługujące płatnikom przy spłacie zaległości podatków: gruntowego od nieruchomości, obrotowego, dochodowego, majątkowego oraz od spadków i darowizn. Ulgi od powyższych podatków są dość znaczne, to też każdy powinien się z odnośnymi przepisami zapoznać i wykonywać je w całej rozciągłości. W końcowej części swego referatu prelegent omówił sprawę księgowości, która w handlu odgrywa ogromne doniosła rolę.

Jakie paradoksy stwarza niedocenianie przez kupiectwo, szczególnie drobne, prowadzenia uproszczonej choćby księgowości, dowodzi fakt, że kupiectwo polskie, utrzymujące jakikolwiek kontakt z kupiectwem żydowskim jest dla tych ostatnich nie tylko parawanem w ukrywaniu obrotów i dochodów, ale i częściowo w płaci za nich podatek obrotowy i dochodowy. Rzecz naogół nieprawdopodobna, niestety prawdziwa, gdyż żyd hurtownik posiadający detaliistów odbiorców polskich i żydowskich, nieprawdopodobnie księgi, lwia część zakupów zapisuje na rachunki kupców chrześcijańskich. Kontrola zaś skarbowa, badając księgi hurtownika, sporządza informacje do wymiaru podatku obrotowego i siła rzeczy kwoty wykazane w informacjach kupców polskich są daleko większe od rzeczywistych zakupionych, a kupców żydowskich odwrotnie. Urząd skarbowy nie może ustalić obrotu niższego od wykazanej sumy w informacjach i to jest właśnie jednym z najważniejszych powodów niesprawiedliwego opodatkowania kupców chrześcijańskich. Uchronić od tego może jedynie zaprowadzona uproszczona księgowość, która jest łatwą i uchroni płatnika od przepłacania i przysługiwania się żydom.

Po wysłuchaniu interesującego referatu zebrani nagrodzili prelegenta oklaskami.

W końcu specjalnie zaproszony instruktor pow. L. O. P. P. Tadeusz Strzelecki wygłosił wiele pouczający odczyt propagandowy o lotnictwie i akcji przeciwgazowej. Prelegent bez ostentacji przedstawił zebranym całą grozę położenia ludności cywilnej na wypadek przyszelej wojny, która tym razem prowadzona będzie za pomocą lotnictwa, bomb i wszelkiego rodzaju gazów trujących. Prelegent jednak wskazał, że wobec ogromnego rozwoju środków obronnych, jakimi rozporządza nasze państwo i wobec trudności, jakie ma do pokonania lotnictwo ofensywne, napady lotnicze mogą mieć widoki powodzenia jedynie przy użyciu masy lotnictwa. Napastnicy, używając bomb burzących, wzniciających ogień, gazowych, bomb zawierających bakterie chorobotwórcze i t. p., kierować będą swe ataki przedewszystkiem na wielkie ośrodki miejskie, komunikacyjne, zakłady przemysłowe, większe osiedla ludzkie, obiekty kolejowe i t. d., siejąc wokoło pożogę i śmierć tak wśród ludności, jak i ich dobytku, nie wylaczając zatrucia produktów spożywczych. Przeciwdziałanie się temu może tylko silnie zespolone społeczeństwo, współdziałające z wojskiem, które rozporządza lotnictwem i artylerią przeciwlotniczą, oraz z akcją bierną, polegającą na utrudnianiu skutecznego działania lotnictwa nieprzyjacielskiego i osłabianiu lub zabijaniu się przed skutkami napadu lotniczo-gazowego, do których to czynności powołana jest znow L. O. P. P.

Chcąc więc przetrwać wszystkie te okropności, musimy się do nich przysto-

wać. Kto bowiem sam nie będzie myślał o sobie — nikt inny go nie będzie bronił. Rząd przygotowuje siły obronne kraju, natomiast społeczeństwo organizuje samobronę przez L. O. P. P. To też z okazji zbliżającego się XI Tygodnia L. O. P. P. wszyscy powinni zaciągnąć się w szeregi tej pożytecznej instytucji. Po odczytaniu z przeżeciami, kilkanaście osób z pośród zgromadzonych podpisało deklarację na członków L. O. P. P.

Na tem zebraniu o godz. 11-ej wiecz. zakończono.

— **Towarzystwo dancng.** Połączone Patronaty Państw. Gimnazjum im. R. Traugotta urządzają w dniu b. m. w sali cukierki n. p. Błaszczyńskiego — róg I Alei i ul. Piłsudskiego o godz. 18-ej towarzyski dancng, z którego całkowity dochód Patronaty przeznaczą na zapalenie wpiśo- wów za niezamówione uczniów. Sądzić należy, że całe miejscowe społeczeństwo ze względu na cel imprezę tę wybitnie poprze.

— **Noce dyżury aptek.** W nocy z dnia 8 na 9 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Kozerskiego — II-ga Aleja Nr. 26, oraz apteka na Ostatnim Groszu.

Ofiara kapieli na pływalni „Bałtyk”.

W ub. niedzielę odbyło się zapowiedziane, dość wczesne, jak na porę roku, otwarcie sezonu pływackiego na „Bałtyku”. Otwarcie to jednak odbyło się pod fatalną wróżbą. Bezspośrednio bowiem po oficjalnej części programu otwarcia odbywały się na wodach „Bałtyku” zawody pływackie, w których wzięli udział członkowie klubów „Victoria” i „Brygady”. Prócz zawodników popisywał się jako do skonały pływak, 25-letni b. członek „Victoria” H. Głuchowski, który w pewnym momencie, zanurzony się pod wodę, więcej na powierzchnię nie wypłynął. Według przypuszczeń Głuchowski utonął wskutek kurczu w zbyt zimnej wodzie. Mimo natychmiastowej pomocy i poszukiwań, zwłoki nieszczęśliwego topielca wydobyto dopiero dziś, w poniedziałek, o godz. 5-ej r. W akcji poszukiwania zwłok wzięła czynny udział straż ogniowa, przeskakując zdradliwe doły i dołki do godz. 10-ej wiecz.

Smiertelna walka

na tle nieporozumień osobistych. W dniu 3 b. m. o godz. 22, we wsi Kamiński, gm. Przystajki, powstała bójka na tle nieporozumień osobistych pomiędzy: braćmi Lizurejami Janem i Józefem z jednej strony, a braćmi Kardasami Walentym i Bronisławem oraz Imieliwskim Antonim z drugiej strony. W czasie bójki Kardas Walenty otrzymał 2 rany klute w plecy i 1 w gardło, skutkiem czego zmarł na miejscu. Kardas Bronisław odniósł ranę klutą w plecy, a Imieliwski Antoni dwie rany w plecy i w prawą rękę. Ci ostatni odwiezieni zostali do szpitala w Krzepicach, a Lizurejów aresztowano.

— **Podczas snu na zielonej trawie.** Wajs Fajwel, zam. przy ul. Nadrzeznej 39, zameldował policji, że w dniu 6 b. m. podczas spania w ogrodzie szpitala żydowskiego na Zawodziu nieznanu sprawca skradł mu pantofle skórzane, wart. 11 zł.

Dziki wybryk pijanego awanturnika.

Dnia 6 b. m. o godz. 0.30 do szpitala Panny Marii przywieziony został przez swoją rodzinę Kluźniak Józef, zam. przy ul. Targowej 9, który miał rozbitą głowę. W czasie opatrunku dokonywanego przez dyżurnego lekarza d-ra Sławińskiego, Kluźniak, który był w stanie nietrzeźwym, uderzył lekarza w głowę tak silnie, że lekarz upadł na ziemię, przy czym doznał złamania rzepki w kolanie. Uszkodzenie to zalicza się do ciężkich uszkodzeń ciała. Po zawiadomieniu policji o zajściu Kluźniak został aresztowany.

— **Czyła torebka? W I Komisariacie P. P.** znajdując się do odebrania znalezionej torebki damska z zawartością różnych przedmiotów.



Kronika sportowa

Team A. — Team B. 7:1 (2:0). Niedzielny mecz piłkarski pomiędzy dwoma skombinowanymi najlepszymi zespołami zakończył się dużym zwycięstwem Teamu A. — Szczegółowe sprawozdanie z tego meczu podamy jutro.

Turyści — Brygada (dogrywka) 0:0. Dogrywka niedokończona (mecz Turystów z Brygadą stała się największą sensacją tegorocznych mistrzostw). Turyści zrywając w 10-kę potrafili strzelić bramkę przez Cicheckiego, który wykorzystując nieporozumienie w tyłach Brygady lokuje piłkę w siatce w 11 min. dogrywki, a więc tuż przed końcem. W ten sposób Turyści stali się drużyną, która zdolała pierwsza urwać punkt Brygadzie, remisując w ogólnym wyniku meczu na 2:2. Sędziował p. Greicer. Mecz odbył się w niedzielę, o godz. 9 rano, bez udziału publiczności. M.

W ubiegłą niedzielę Czestochowski Klub Motocyklowy urządził swą czwartą wycieczkę motocyklową, przyłączając się do uroczystości otwarcia sezonu kolarskiego Czestochowskiego Towarzystwa Cyklistów i Motocyklistów. Za nabożeństwem w kościele N. M. Panny wyjechało z motocyklistami C. T. C. i M. do Blachowni i po wspólnym obiedzie uczestnicy udali się do Lublińca, kopecem po odpozniku w lesie wrócono przez Koponiska do Czestochowy i po zebraniu się na placu Magistrackim wycieczkę rozwiązano o godz. 19.30. W wycieczce tej, prócz członków C. T. C. i M. wzięło udział 19 osób.

Przystań wioślarska na Warcie. W dn. 4-go maja b. r. została otwarta przystań wioślarska Ligi Morskiej i Kolonjalnej przy ulicy Narutowicza przy wejściu do fabryki Wara.

Przystań wyposażona jest w łódzie piaszkodenne i kilowe oraz kajaki.

Przystań otwarta jest codziennie od godz. 16-ej do godz. 20-ej. Na miejscu na żądanie marynarska obsługa udziela nauki wiosłowania.

Ze względu na to, że wioslarstwo znaczenie przyczynia się do naszego rozwoju fizycznego i daje duże przyjemności przystań wioślarska cieszyć się będzie napewno wielkim powodzeniem.

Na srebrnym ekranie.

KINO „LUNA” wyświetla wspaniały film lotniczy p. t. „Nocny lot”. Akcją toczy się w Ameryce Południowej. Głównym bohaterem jest dyrektor linii lotniczej, którego wola, krusząc wszelkie przeszkody, doprowadza do skutku prawie naderżką imprezę ustalenia regularnej, nocnej komunikacji lotniczej na trasie kilku tysięcy mil. Film opowiada dzieje pierwej nocy: aparat porwany cyklonem, zbacza z drogi i ginie w oceanie. Ale dwa inne przybływaży zwycięsko do celu i ratują setki dzieci, przywoząc do Rio de Janeiro surowicę przeciw strasznej chorobie Heine-Medina. Ze wszystkich epizodów bije życiowa prawda. Bohaterowie — lotnicy, ich żony, ich szefowie — to nie figury papierowe według szablonów literackich czy filmowych, lecz postacie realne. Rzecz ma dużo zalet kinowych: ruchliwa i zmienna akcja, której część rozgrywa się w powietrzu nad szczytami Andów podczas lotu w burzy, wiele scen porówna napięciem. Z pośród licznego zespołu na pierwszy plan wysuwają się: John Barrymore, H. Hayes, Myrna Loy, Lionel Barrymore i R. Montgomery. — Nad program polski film lotniczy, tygodnik i doskonały popis muzyczno-spiewny przed mikrofonem radja.

Ostatnie wiadomości CHOROBA PREZ. HINDENBURGA.

Berlin. 7.5. — Kraży tu uporzeczana pogłoska, że marszałek Hindenburg zaniemógł. Pogorszenie się stanu zdrowia prezydenta Rzeszy miało nastąpić po operacji, której poddał się rzekomo w ostatnich dniach. Ze strony urzędowej brak wszelkich informacji na temat tej pogłoski.

Paryż. „Echo de Paris” w depeszy własnego korespondenta z Berlina zaznacza, że kanclerz Hitler odwiedził wczoraj prezydenta Hindenburga nie tyle w sprawach natury politycznej, ile w związku ze stanem zdrowia sędziwego feldmarszałka, który musiał się poddać w piątek operacji.

pielgrzymka węgierska na Jasną Górę

Budapeszt, 7.5. — Odejechała do Czestochowy pielgrzymka złożona z 28 osób, pod kierownictwem arcybiskupa Zichy’ego, celem przekazania Zakonowi OO. Paulinów nowego klasztoru w Budapeszcie. W pielgrzymce biorą także udział sekretarze stanu Staub i Pfeiffer. Dnia 12 maja pielgrzymka powraca do Budapesztu.

WYBUCHY NA DWORCACH Wiedeń. — O godz. trzeciej nad ranem

Kino „EDEN” I Aleja 12.

Dziś i dni następných: Ostatnia nowost francuska!

Poczwórny Kochanek

Kapitałne przygody wyrównanego zdobywcy serc niewieścich. W roli tytulew: **RENE LEFÈVRE** w otoczeniu najpiękniejszych artystek paryskich

Dla zwolenników filmów sensacyjnych dajemy **NAD PROGRAM:**

POSKROMICIEL

Dramat z życia Dzikiego Zachodu Ameryki W roli głównej: **William Desmond.**

Ceny miejsc zwykłe. Szczegóły w afiszach. **Uwaga!** Obecnie, przez czasy letni przedstawienia zaczynają się będą w niedzielę i święta o godz. 3 i pół, w soboty o godz. 4 i pół a w pozostałe dni o godz. 6-ej wieczorem.

wydarzyły się w przechowańiach na dworcach wschodnim, zachodnim i Asypang eksplozje, które wyrządziły poważne szkody. Śledztwo wykazało, że nieujęci dotychczas sprawcy złożyli w przechowańiach na trzech wymienionych dworcach walicy, w których znajdowały się maszyni piekielne.

ŚMIERĆ 6 INŻYNIERÓW.

Moskwa, 7.5. — W Krzywym Rogu na Ukrainie zgineo tragiczną śmiercią podczas katastrofy w kopalni rudy żelaznej 6-ciu wybitnych inżynierów sowieckich. Wypadek nastąpił w czasie doświadczzeń z nowym sposobem wydobywania rudy, wynalezionym przez inż. Mosszniczenkę, który również zginął w katastrofie.

Katastrofa!n pożar CAŁE MIASTECZKO SPŁONEŁO.

Sarny, 7.5. — W miasteczku Włodzimierzcu wybuchł katastrofalny pożar. Spłonęło przeszło 200 domów, 2000 osób pozostało bez dachu nad głową. Straty są olbrzymie.

Przypomina się właścicielom nieruchomości nieprzyłączonych do wodocłagów i kanałów że winni zgłosić te przyłączenia do 31 maja b. r., w przeciwnym razie będą obowiązani ponieść należne opłaty za prawo korzystanie z wody i kanafu pod rygorem egzekucji skarbowej. Czestochowa, dnia 5.V.1934 r.

Za Tymez. Prezydenta Miasta Dyrektor Wodocłagów i Kanalizacji (—) Inż. K. Bauer.

OPIARY.

Na kuchnie ks. prał. Wrobleńskiego zamiat wienca na trumnie naszego kolegi, b. członka Związku Felczarów z p. Józefa Molickiego 10 zł. składa Zarząd Związku.

Z okazji święta robotniczego i maja, robotniczy „Huty „Czestochowa” za wyjątkiem wydz. elektrycznego składają zł. 110, na dokarmianie dzieci szkół powszechnych w Rakowie.

Czyli spiewy

(chór mieszany) na uroczystość **Bożego Ciała**, do nabycia w oddziale u autora tychże **F. Witeczkowskiego** Al. J. 38. Cena 3 zł.

NARYBEK KARPI lustrzenie w większej ilości po cenie przystępnej biorącym w rękę 50 kap dam kredyt do festini. Zarbyie niepłatnie na spółkę. Pila pod Koponiskami, gm. Dźbów, poczta Czestochowa. — Dzierżawca Piły. 1163

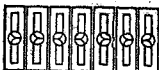
SKLEP egzystujący 25 lat, do sprzedania, ul. Narutowicza nr. 36. 1171

POKÓJ duży z balkonem, komfortowo umeblowany — dla jednej, lub dwóch osób z utrzymaniem lub bez, do wynajęcia, I-sza Aleja nr 11 m. 3. 993

WILLE 5 POKOJÓW, umeblowanie częściowe, kuchnia, łazienka, wszelkie wygody, wodociąg z ładnym ogrodem, malownicza, lesista, z d r o w a miejscowości, szosa na miejscu, do stacji kolejowej 6 km. — za 500 złotych, kulturowym chrześcijanom na 1 t o do 3 października 1934 r. Przesłać Pity w. Strój, p. Praska, tel. nr. 9 między godz. 9—10 rano.

DOM w dobrym stanie ze szkło pod do sprzedania, ul. Jadwigi nr. 11 vis a vis cmentarza św. Rocha.

ZGUBIONO książkę wojskową wyd. przez PKU. Sieradz na imię Józef Staniucha.



Dzielnikarze polscy w Berlinie.

Na zdjęciu grupa dzielnikarzy polskich zaproszonych przez rząd niemiecki na kilkuniedniowy pobyt na lotnisku w Tempelhofie



Ze świata

(X) **Atak floty na kanał Panamski.** Wielkie manewry floty wojennej U. S. A. zakończyła się atakiem generalnym na kanał Panamski, którego obrony podejmie się flota powietrzna, fortyfikacje nadbrzeżne i łodzie podwodne. W ataku tym chodzi o sprawdzenie stopnia obronności kanału, który ma pierwszorzędną wartość strategiczną jako łącznik między Atlantykiem i Pacyfikiem i eskadrami wojennymi USA. na obu tych oceanach.

(X) **Nowy lot do stratosfery.** Ped do przygód stratosferycznych szery się coraz bardziej. Ostatnio pewien młody Amerykanin, Mr. Mark Ridge, postanowił do końca lotu do stratosfery, ale w warunkach nieco odmiennych, niż jego poprzednicy. Ochronę aeronauty przed zimnem stanowić będzie ubranie zrobione z aluminium, które pozostawi mu jednak zupełną swobodę ruchów. Ubranie to wypróbowane zostało w „zimnym pokoju”, gdzie wytworzono sztucznie temperaturę -110°. Dokonano również prób pod ciśnieniem takim, jakie istnieje na wysokości 30,000 metrów, na taką bowiem wysokość zamierza wznieść się śmiały lotnik.

(X) **Oryginalny pociąg.** Z Belgradu wyślano do stacji Maslovina, gdzie się mieści nowy zakład dla obłąkanych, specjalny pociąg, którego pasażerowie w liczbie 250-ciu składali się wyłącznie z obłąkanych, zebranych z dwóch szpitali belgradzkich. Obsługa pociągu składała się z rzecz prostą, prócz konduktorów również ze sporej liczby pielęgniarek. Oryginalny transport przybył bez żadnych wydarzeń do stacji przeznaczenia.

(X) **Pierwsza maszyna do pisania.** W Kanadzie istnieje i jest jeszcze nawet do tąd w użyciu pierwsza maszyna do pisania na świecie, która skonstruowana zo-

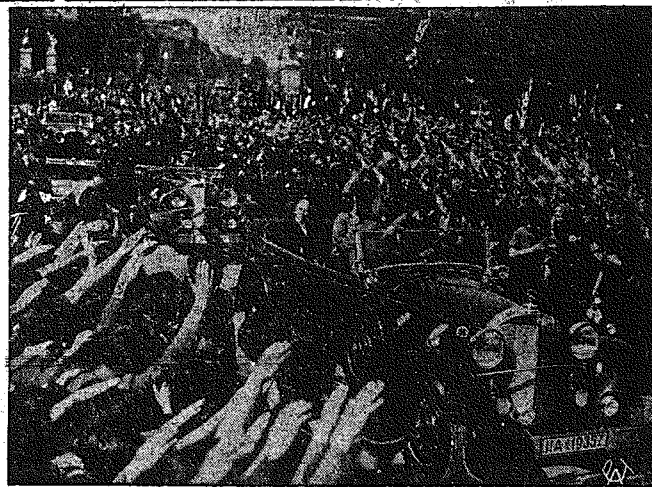
stała w roku 1863 przez Abnera Peelera. Peeler, który sprzedał patent na swój wynalazek za sumę 3,500 dolarów, umarł w biedzie. W Europie pierwsza maszyna do pisania zbudowana została w rok później, t. j. w roku 1864. Maszynę tę skonstruował pewien cieśla austriacki, Peter Natterhofer. Była ona cała z drzewa.

Odnalezienie zatopionego kontynentu.

Od 50-ciu lat mówi się w kołach naukowych o możliwości istnienia zatopione go lądu, który łączył Afrykę z Indiami, jeszcze przed pojawieniem się człowieka na ziemi. Lądowi temu nadano nazwę Le-

murja. Inni znowu chcieli w nim widzieć legendarną Atlantydę. Obecnie udala się na poszukiwanie tego lądu ekspedycja oceanograficzna, na rzecz której ofiarował prof. John Murray 20,000 funtów. Ekspedycja wyruszyła z Aleksandrii na małym statku „Mahabis”. Przez długie miesiące prowadzono badania nad dnem morskim w oceanie Indyjskim i na morzu Arabskim. Członkowie tej ekspedycji nadesłali do laboratorium geologicznego w Cambridge okazy nieznanych dotąd stworzeń głębokomorskich oraz informacje o istnieniu zatopionych lądów. Profesor Stanley Gardiner pisze, iż rozmaite wyspy, jak Lakadivy, Chagos, Seychelles składają się z granitu i są bezwątpienia dalszym ciągiem kontynentu azjatyckiego. Stwierdzono istnienie różnych łańcuchów gór podwodnych, również granitowych, które prawdopodobnie są przedłużeniem łańcucha górskiego Arabii w Indiach. Na dnie zatopionego kontynentu znajduje się martwe morze, w którym nie odnaleziono śladów życia, żadnych żyjących stworzeń. Uczniowie tłumaczą to sobie w ten sposób, że w tym punkcie znajdowały się prawdopodobnie pokłady ropy, która wybuchła w chwili pograżania się lądu w toń morską.

(X) **„Djapophon” potrafi wszystko.** Konstruktorzy rosyjscy Obuladze, Sachnenko i Kudrjawcew zbudowali aparat, który łączy w sobie i zalety gramofonu i kinematografu. Djapophon, jak się na-



1-szy maja w Berlinie.

W stolicy Rzeszy obchodzono niezwykłe uroczyste narodowe święto pracy. Specjalne pociągi przywoziły ze wszystkich stron Niemiec delegacje, które wzięły udział w obchodach manifestacji na polach Tempelhofu pod Berlinem. Na zdjęciu — kanclerz Hitler wśród szpalerów młodzieży. Obok Hitlera — wicekanclerz von Pa pen.

PROSZEK Z „KOGUTKIEM”
(MIGRENO-NERVOSIN)
USUWA NAJUPORCZYWSZY
BÓL GŁOWY
MIGRENĘ, NEURALGIĘ,
BOLE ZĘBÓW,
GRYPĘ, PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE.
STAWOWE KOSTNE I T.P.
PROSZEK TĘ WYRABIAMY W POSTACI
TABLETEK.
ŻĄDADZIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW
Z „KOGUTKIEM”

zywa nowy aparat, reprodukuje filmy dźwiękowe nagrane na płyty. Jednocześnie posiada aparat elektryczny, gramofon połączony z lampą projekcyjną, która rzuca na ekran obrazy filmowe. Cały aparat mieści się w 2-ach małych skrzynkach. Funkcjonowanie i obsługa djapophonu nie nastrocza większych trudności niż zwykłego gramofonu.

Metoda.
— Czy nie mógłby mi pan zmienić dwudziestu złotych?
— Zaraz zobaczę. No tak, zbiera się tyle dro bnych.
W takim razie, możeby pan był taki łaskaw przytoczyć mi do jutra pięć złotych.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

WTOREK, 8 MAJA.
Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.
7'00 Audycja poranna. 12'05 Muzyka popularna (płyty). 15'20 Koncert solistów. Wykonawcy: Br. Rosenbaum (fortepian) i J. Sowińska (śpiew), 16'05 Skrzypka P. K. O. 16'20 Kącik językowy, prelegent prof. St. Słoiński. 16'35 Koncert muzyki lekkiej. Wykonawcy: orkiestra jazzowa Br. Sulca i B. Mierzejewski (piosenki). Przy fortepianie prof. L. Urstein. 17'30 Odczyt z cyklu „Literatura polska” p. t. „Bolesław Prus” wygłosi dr. Z. Szarykowski. 17'50 „Na szlakach Prawy” wygłosi prof. M. Siedlowski (transm. z Krakowa). 18'10 Muzyka salonowa (płyty). 19'10 „Dokąd jechać w święto?”. 19'15 Wiadomości rolnicze (transm.) wygłosi p. J. Platek. 19'25 Felieton aktualny. 19'40 Wiadomości sportowe. 19'47 Dziennik wieczorny. 20'00 Myśli wybrane. 20'02 25-ty koncert z cyklu „Muzyka Niepodległej Polski” złożony z utworów St. Kazuro. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. W. Bierdziejewa, Polska Kapela Ludowa pod dyr. Kompozytora, Kama Norska (sopran), C. Lrygymówna (kontr-alt), 21'30 „Poezje o lnie” — Iłkowiecówny. 21'45 Muzyka lekka. Wykonawcy: orkiestra symfoniczna P. R. pod dyr. St. Nawrota i M. Hobermana (solista na różnych instrumentach). 22'30 Muzyka taneczna z dancingu „Adria”. — Orkiestra H. Golda. 23'00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej i komunikacji policyjnej, 23'05 Dalszy ciąg muzyki tanecznej z dancingu „Adria”.

W poszukiwaniu ojca

54. **POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.**
Kapitan Barker jakby przewidział, że strona poszkodowaną będą właśnie ja i miał rację, mówiąc mi wówczas: „Szkoda”.
Stało się, przeżalałam.
Przybyło mi jeszcze jedno okropne do świadczenie: raczej mężczyzna może się obejść bez kobiety, niż kobieta bez mężczyzny.
Teraz wszystko utraciło swój sens. Nie wiem, pogo, się zjawiam codzień w jego mieszkaniu, bo jako sekretarka nie mam tu nic do roboty. Zeby nie siedzieć beczymnie przy biurku, lażę po pokojach i sprzątam. I znów jestem pokojówką. Nie mam ani odrobiny ambicji, bo po winnam dawno zniknąć, zaszyć się w Kowin, albo w Niemowiczach. Tymczasem coś mnie przykuło do miejsca, czekam na fantastyczne nieprawdopodobieństwo, dla samousprawiedliwienia zasłanian się osobą powieściopisarki Woynodyńskiej, która chce dokładnie wiedzieć, jaki będzie dalszy ciąg wydarzeń. Akcja rozwija się z bliskawiczną szybkością. Finał niedaleko, powieściopisarka Woynodyńska w nieprzeniknionym panczeru doskonałości przygotowuje się do wymierzania krwi i nagród.
Obecnie wiem, co to jest spleen. Jego istota i objawy mogę studiować na Barkerze. Spleen to jest zawzięte milczenie, pełne udręki stronienie od innych ludzi, beżsilny bunt przeciw potężniejszym i wyższemu mocom, których podstępnie nie-

podobna uchwycić.
Barker milczy, unika towarzystwa, siedzi jak jeniec w swoim ładnym mieszkaniu, choć go nienawidzi. Noce zawsze spędza poza domem, przynajmniej tak opowiada Marysia. Pewnie błąka się po ulicach Warszawy, licząc, że szczęśliwym trafem spotka ojca. Jakie to śmieszne, ale z tego powodu boli mnie serce. Czasem bierze ze sobą Hafasa. Widzę, jak wychodzą obaj. Don Kiszot i Sanszo Pansa, i to mi nieznośnie działa na nerwy.
ROZDZIAŁ XXXIV.
W osiem dni po pierwszej wizycie, około jedenastej rano zjawił się pan Tadeusz Piekarski i chciał się rozmówić z kapitanem Barkerem.
Barker gdzieś pojechał ze swoim szoferem, bo teraz już i w dzień nie mógł usiedzieć w domu, więc Piekarskiego przyjął sekretarka.
— Gdzie jest pani szef? — zapytał Piekarski. Sądząc po wyglądzie był bardzo zniechęcony a jego oczy zdradzały niezwykłą ruchliwość.
— Kapitan Barker wyjechał samochodem.
— Kiedy wróci?
— Tego nie mogę panu powiedzieć.
— No, to może i lepiej się stało. Usiadł nieproszoney.
— Znalazł pan ślad, panie Piekarski? Spojrzał na nią z wściekłością.
— Ach, proszę pani. Niech pani nie zadaje pytań, wiedząc, jaka będzie odpowiedź.
— Wiec niech pan się nie zachowuje tak tajemniczo, panie Piekarski. Dziś nie mam ochoty na łamięłówki.
Detektyw wzruszył ramionami.

— Ładnie się urządził. Ale nic nie szkodzi. Zdarza się. — Rozejrzał się dookoła i powiedział tonem bardziej urzędowym: — Pani będzie łaskawa zakomunikować swojemu szefowi, że się prze kam dalszego prowadzenia sprawy. Składam dymisję. — Wyjął z portfela trzysta złotych i z westchnieniem rzucił na stół. — Dziesięćciu agentów pracowało siedem dni, co wynosi siedemset złotych. Tu trzysta złotych reszty. Proszę mi pokwitować odbiór.
Panna Woynodyńska napisała pokwitowanie i schowała pieniądze do szuflady biurka.
— A to są fotografie starego lorda. Zwracam je bezpłatnie.
— Niech mi pan powie, panie Piekarski, co jest powodem pańskiej rezygnacji?
— Co? có? — fukał jak rozdrażniony kot. — Nie jestem naciągaczem i oszustem. moja pani. Oto wszystko.
— Wielka szkoda, że nie możemy się dogadać. Nic a nic z tego nie rozumiem, choć przecież nie upadam na głowę. Człowiek, który z racji swojego zawodu powinien być spostrzegawczy, musiałby to dawno zauważyć.
Pan Piekarski wstał i powiedział z niedowierzaniem:
— Pani naprawdę nie wie, że kapitan Barker jest pomyłony? I że stary lord, którego szuka, już dawno leży w grobie? Pani naprawdę nie wie?
Panna Woynodyńska w mig zrozumiała co się święci i zmusiła się do śmiechu.
— Ach, tak. No, teraz rozumiem. Takich informacji panu udzielił...
Spojrzał na nią podejrzliwie.
— Kto?
— Oczywiście doktor Turner.

— Nie znam doktora Turnera — skłamał.
— Doskonale. Wobec tego zamelduje mojemu niepożytecznemu szefowi, że pan się zrzeka dalszego prowadzenia sprawy. I co jeszcze, panie Piekarski?
Był zaniepokojony.
— A doktor Turner? Jak z nim jest naprawdę?
Panna Woynodyńska nie mogła odmówić sobie przyjemności popsucia trochę krwi panu Piekarskiemu i powiedziała poważnie:
— Mogę panu udzielić zupełnie dokładnych wiadomości — doktor Turner, to jest konkurencja.
— Co?
— Doktor Turner jest angielskim agentem i specjalnie poto przyjechał do Warszawy, żeby odnaleźć starego lorda.
— Nie może być...
— Dla mnie jest zupełnie obojętnym czy mi pan wierzy, czy nie. — Podeszła do drzwi. — Dowiedzenia, panie Piekarski. Dziękuję bardzo za trzysta złotych, które był pan łaskaw nam zwrócić.
Zmieszany pan Tadeusz Piekarski ułotnił się pośpiesznie.
Panna Henryka została sama. Nie trze ba było nadrabiać mina i zmuszać się do uśmiechu, kiedy na duszy było ciężko. Należało powiedzieć Barkerowi gorzką prawdę o wizycie detektywa i jej następstwach, postanowiła narazie zataić domysły o skutecznej interwencji doktora Turnera.
Daniel Barker powrócił dość późno, już o za... sie słońca.
— Co nowego, panno Henryko? — za pytał jak zazwyczaj, wchodząc do gabinetu.